№ 246. Warszawa, Niedziela 8/20 Września Rok 1857.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych wynosi: a) w Warszawie rocznie: rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rub. sr. 1 kop. 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4).

KRONIKA

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie [illegible] rocznie rs. 12 (złp [illegible] 3 (złp. 20 [illegible] taż sama [illegible] w Kro[illegible] kwartalnie za koperty [illegible]

Jutro Ś. Mateusza Apostoła Ewang.
Wschód słońca o g. 5 m. 44.—Zach. o g. 6 m. 1.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391. naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni ciepła 3. wczoraj w poł. cie. 8.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 10.

Z Petersburga, d. 25 Sierpnia (6 Września).

— Przez rozkazy dzienne Cesarskie w wydziale służby cywilnéj, z d. 7 czerwca, zatwierdzeni zostają na urzędach, obrani przez szlachtę, assessorowie od szlachty sądów powiatowych dotychczasowi: Uszyckiego, assessor kolleg. *Sobański*, Hajsyńskiego kurator tamecznego szpitalu miejskiego, radca honor. *Podgórski*; nowo obrani: tegoż sądu radca honor. *Strocki*, Bracławskiego, sekretarz gubern. *Rebczyński* i niemający rangi *Bocheński* i Proskurowskiego, niemający rangi *Witwicki;* z nich Podgórski z zachowaniem dotychczasowych obowiązków;—na własną prośbę otrzymują dymissją: główny doktór ministerstwa dóbr państwa, rzeczywisty radca stanu *Bykowski* i dyrektor kancellarji naczelnika gubernji Kijowskiéj, radca honor. *Obołoński*. – 9 Czerwca, zatwierdzony zostaje na urzędzie, obrany przez szlachtę, assessor od szlachty sądu pow. Grodzieńskiego, pomocnik naczelnika stołu Grodzieńskiéj izby sądu cywiln., sekretarz kolleg. *Aldukiewicz*, z uwolnieniem od dotychczasowych obowiązków.—11 Czerwca, następni urzędnicy gubernji Grodzieńskiéj, za wysługę lat, zostają podwyższeni do rang: radcy dworu, assessorowie kollegjalni: ziemscy sprawnicy: Prużański *Kisiel-Zagoriański* i Brzeski *Masłow;* sędziowie powiatowi: Prużański *Wysłouch* i Kobryński *Dołobowski* i Białostocki okręgowy naczelnik dóbr państwa *Wolski;*—assessora kollegjalnego, radcy honorowi: starszy pomocnik dyrektora kancellarji naczelnika gubernji *Jarocki*; rządu gubernjalnego: starszy sekretarz *Salzmann*, sekretarz *Perocki* i pomocnik starszego sekretarza *Markowski*; urzędu powszechnéj opieki kontroler *Łomański* i sekretarz *Hermański*, kassjer gubern. komitetu opieki więzień i nadzorca aktów wieczystych tamecznéj izby sądu cywilnego *Kowalewski*; sprawnicy ziemscy: Kobryński *Rozwadowski* i Sokolski *Łoworko*; starsi assessorowie sądów ziemskich: Białostockiego *Januszewicz* i Prużańskiego *Rakowski*, Grodzieńskiego b. starszy assessor, obecnie dymis. *Kuzmicki* i b. kurator zapasowych magazynów zboża w pow. Grodzieńskim *Sassulicz*.

Mowa miana d. 13 sierpnia r. b. przez Ministra Skarbu na posiedzeniu Rady Zakładow Kredytowych Państwa.

(Dokończenie).

Kassy depozytowe.

Ilość kapitałów powierzonych kassom depozytowym z początkiem 1857 r. za potrąceniem 65,614,806 rs. należących do domów wychowania sierot, wynosiła	478,342,818
Rozmaite władze i osoby dłużne są tym kassom	508,282,010
W 1856 roku:	
Oddano do depozytu	112,631,617
Zwrócono depozytów i wypłacono za nie procentów	125,372,503
Udzielono pożyczek	36,548,584
Wpłynęło na rachunek udzielonych pożyczek.	67,948,830
Osiągnięto zysku czystego	2,507,570
Z początkiem 1857 r. pożyczki obciążały:	
Majątków osiedlonych liczących	5,446,411 dusz.
Domów murowanych	302

Kassy oszczędności.

Z początkiem 1856 r. było w obiegu depozytów	2,827,420
W 1856 r. wpłynęło	1,683,366
Zwrócono depozytów	1,225,206
Z początkiem 1857 r. było w obiegu wraz z nagromadzonemi procentami	3,377,541

Liczba xiążek wydanych depozytarjuszom wynosiła 40,471.

Izby opieki powszechnéj.

W ciągu 1856 r. złożono w depozycie	30,995,915
Wypłacono depozytów	17,850,430
Z początkiem 1857 r. było depozytów w obiegu	101,664,877
W 1856 r. udzielono nowych i przedłużono termin dawnych pożyczek	15.904,161
Wpłynęło na rachunek udzielonych pożyczek.	6,408,165
Z początkiem 1857 r. pożyczki udzielone wynosiły	113,252,715
Wpłynęło tytułem procentów i z innych dochodów	6,638,352
Wydano na utrzymanie izb i zależących od nich zakładów	5,973,051
Osiągnięto zysku czystego	665,301
Kapitał własny izb wynosił	11,572,122

W ten sposób w kassach depozytowych, bankach pożyczkowym i handlowym i w izbach, z początkiem 1857 r. summa ogólna wynosiła:

Depozytów	1,002,639,068
Pożyczek udzielonych (licząc w to eskontowanie wexli i pożyczki na towary)	1,010.207,781
W ogóle w 1857 r. złożono w depozycie, licząc w to procenta od summ nie odebranych	286,685,983
Odebrano depozytów	239,182,889
Wpłynęło zatem depozytów więcéj o	47,503,094

Z wykazu powyższego przekonać się możecie panowie, iż zakłady kredytowe wykonywały bez przerwy wszystkie włożone na nie obowiązki i że powszechne do nich zaufanie wzrasta z każdym rokiem, czego dowodzi stopniowe zwiększanie się ich obrotów.

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Do 1 oddziału 5 depart. weszły sprawy kryminalne: 1) z gub. Mohylewskiéj, o poszukiwaniu swobody przez włośc. *Bałaszew* z pod władania obyw. *Dobrzyńskiego*. 2) z gub. Witebskiéj, o xiędzu Jozefie *Juszkiewiczu* oddanym pod sąd za fałszywe doniesienia.

Kancellarja 1 oddz. 3 depart. wzywa strony do odczytania i podpisania zapisek w sprawach: 1) spadkobierców obyw. *Drużbackiego* z obyw. *Bielajew* o część majątku Zbrzezia; 2) o zaległości skarbowéj, policzającéj się na b. dzierżawcy Barskiego wyszynku kupcu *Serebrijskim*.

W 2 oddz. 5 depart. naznaczone zostały do wysłuchania na 25 czerwca, sprawy kryminalne: 1) z gub. Wileńskiej, kassjera pow. Święciańskiego assessora kolleg. *Szymanowskiego*, obwinionego o strwonienie summ skarbowych i urzędników, którzy nie dopełniali co miesięcznéj rewizji kassy; 2) z gub. Kijowskiéj, b. Skwirskiego horodniczego *Nieczajew*, obwinionego o nadużycie władzy tudzież o jéj zaniedbanie i dozorcy kwartałowego *Charżewskiego*, zamieszanego w tejże sprawie.

Rząd pożyczkowego banku państwa ogłasza, że majątek urzędnika 8éj klassy Antoniego *Platera-Płochockiego*, w powiecie Orszańskim położony, 475 dusz liczący, z ziemią i wszelkiemi przynależytościami, za

Przegląd Tygodniowy.

Przedsięwzięcia Albumowe. — Królowie Polscy. — Publiczność nasza nie tak zła jak się wydaje i co dobre pewno u niéj znajdzie powodzenie. — Spekulacje xięgarskie godziwe i reklamacje... przynajmniéj dziwne. — Zmiana pogody.— P. Crosso.— Ogrody a raczéj muzyki ex-ogrodowe. — Kto tylko wart oklasków to musi być Bilse.— Wydania poezji. — Kalendarze ckromolitografowane i nie chromo, nie litografowane. — Oleszczyński Władysław. Uderz w stół, nożyce się odezwą. — Karol Kurpiński †.

Od pewnego czasu wydawnictwo albumowe znacznie się pomnaża u nas. Pan Pecq wpadł na kilka istotnie szczęśliwych pomysłów, które dobrze się przyjmując pomiędzy publicznością dowodzą tem samem, że były pożądanemi. Wiadomo nam zkąd inąd, że ogłoszona na Królów Polskich prenumerata, dobre bardzo ma powodzenie i jest nadzieja że cały nakład wprędce rozkupionym zostanie.

To dowodzi że nietylko pod względem przemysłowym i handlowym, ale i na niwie teatralnéj i sztuk pięknych nie jest grunt tak niepłodny jakby się zdawać mogło, słysząc ciągłe użalenia na oziębłość publiczności podnoszone. Idzie tylko o to ażeby téj publiczności umieć w upodobanie utrafić, ażeby korzystać z chwili i przyjaznych okoliczności, a ci co odgadną usposobienie mass i potrafią z niego korzystać, ogółowi pożytek, a sobie zysk obfity łatwo przynieść mogą. Widzimy to po niektórych przedsiębierstwach odznaczających się świetnem powodzeniem, przedsiębierstwach niewątpliwie użytecznych i chwalebnych, ale które przytem wszystkiem mogą się nazwać dobremi spekulacjami. Tego rodzaju spekulacje udają się po części naszym xięgarzom, którzy jako ludzie mający bezprzestanną styczność z kupującymi, wiedzą czego im potrzeba albo raczéj czego pożądają, i umieją stosowny robiąc wybór ciągnąć z tego korzyść dla siebie, czego dowodem że wszyscy prawie xięgarze u nas robią wielkie majątki. A po prawdzie bardzo rzadko któren z nich podnosi bezwzględnie i jedynie dla korzyści ogółu jakie ważne, użyteczne, i kosztowne przedsiębierstwa. I nie winimy ich z tego, bo przecież xiegarz to kupiec, xięgarnia to jego proceder i musi z niego żyć. Ale dziwi nas zaiste, kiedy niektórzy z nich, jak naprzykład pan Zawadzki z Wilna, w szumnych reklamach okrywając się płaszczykiem poświęcenia dla dobra publicznego, podnoszą swoją wartość z poniżeniem lepiéj może zasłużonych współtowarzyszy, i wyliczają swoje czysto spekulacyjne nakłady, jako ważne przedsięwzięcia nadające im prawo do czci współczesnych i wdzięczności potomnych. Na twierdzenie tego rodzaju nie ma nawet odpowiedzi, téj czci i wdzięczności pan Zawadzki może się spodziewać jedynie tylko od swoich sukcessorów, którym w spadku po swojem najdłuższem życiu przekaże zapewnie najjawniejsze, najkorzystniejsze i najpraktyczniejsze owoce swoich wydań.

Zmiana pogody od tygodnia blisko przerwała widowiska pana Crosso w ogrodzie Foxalu. Chociażby publiczność chciała poświęcić się i pomimo chłodu przypatrywać się zajmującym tym przedstawieniom, niepodobna żądać takiego poświęcenia się ze strony pana Crosso i jego towarzystwa. Ale za pewność słyszeliśmy, że wkrótce już widowiska te przeniosą się do ujeżdżalni przy Saskim ogrodzie, która ma być wewnątrz stosownie urządzoną dla podobnych widowisk.

niewypłatność zaległości, naznaczony jest do sprzedania.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

NAJJAŚNIEJSZ[Y] PAN, zgodnie z wnioskiem JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiéj zezwolić raczył na pozostawienie w Królestwie Polskiem wychodcy, rodem z gubernji Radomskiéj Antoniego *Rose*, który dobrowolnie powrócił z Ameryki w nadziei korzystania z NAJWYŻSZEGO Manifestu.

— Śto-Jański targ na wełnę w Warszawie rozpoczął się jak lat zeszłych w dniu 3 (15) czerwca i trwał dni cztery, dowóz jednakże wełny rozpoczął się już z dniem 31 maja (12 czerwca), a skończył się 8 (20) czerwca, tojest drugiego dopiero dnia po oznaczonym czasie do zamknięcia jarmarku. Powodem takowego przedłużenia się dostawy, były ciągłe deszcze, dla których producenci szczególnie z miejsc odleglejszych, oczekując pogody w domu lub w drodze, nie mogli wcześniéj pośpieszyć. Przez cały czas targu dowieziono i przeważono wełny pudów 15,291 funtów 10; że zaś w roku 1856 dowóz takowy wynosił pudów 20,998 fun. 19, w roku zatem bieżącym przywieziono wełny mniéj o pudów 5707 fun. 9. Przyczynę takowego zmniejszenia się dowozu przypisują głównie n'epomyślnym wiadomościom czerpanym z pism zagranicznych, o spodziewanych w r. b. niższych cenach, jak roku zeszłym, które właśnie skłoniły producentów do wcześniejszego sprzedania na miejscu znacznéj części wełny, zgłaszającym się o nią kupcom i spekulantom. Przywiezioną na targ jak wyżéj wełnę dostawiło 250 producentów, a mianowicie:

Z gubernii Warszawskiéj pudów 5250, Lubelskiéj 4594, Płockiéj 3636, Radomskiéj 1750, Augustowskiéj 61 fun. 10. Razem pudów 15,291 funtów 10.

Ogólną produkcyę wełny w całym kraju z przychówkiem jagniąt, który wynosi około sztuk 500,000 można przyjąć w roku bieżącym na pudów 150,000, czyli blisko o $^1/_6$ część więcéj jak w r. z. Ztąd się pokazuje, że przywóz wełny na jarmark tegoroczny, stanowił zaledwie $^1/_{10}$ część ogólnéj prgdukcji, z resztujączch zaś $^9/_{10}$ części wiele sprzedano w miejscu lub też pozostało jeszcze w ręku obywateli.

W przywiezionéj na targ wełnie było: wysoko cienkiéj pudów 1200, cienkiéj p. 2600, średniej p. 7000, ordynaryjnéj p. 4491 fun. 10. Stosunkowo więc do przywozu, znajdowało się: wysoko cienkiéj jak 1 do 12$^1/_3$, cienkiéj jak 1 do 6, średniéj jak 1 do 2, ordynaryjnéj jak 1 do 3$^1/_2$.

W roku bieżącym zaraza na owce wcale miejsca nie miała i dowozu wełny z owiec padłych nie było. Z przybyłych na targ kupców i fabrykantów zakupili przywiezionéj na takowy wełny jakoto:

Zagraniczni:—Hirsch Freünd z Wrocławia pudów 3000; Ignacy Baum z Wiednia pud. 400; Hentschlowie z Kempna pud. 1000; Katzenellenbogen z Krotoszyna pud. 900.

Rossyjscy:— Moes z Choroszczy pudów 500; Skirmund z Słonima pud. 700; Unerdt z Białegostoku pud. 400; Bloch z Białegostoku pud. 1200; Zachert z Supraśla pud. 800.

Krajowi:—Fiedler z Opatówka pudów 2000 Szultz z Kalisza pud. 1000; Stejnman z Tomaszowa pud. 600.

Mniejsi fabrykanci:—z Tomaszowa pudów 600; z Łodzi pud. 500; z Ozorkowa pud. 900; ze Zgierza pud. 791.

Dostawiona zatem wełna na tegoroczny jarmark, nietylko że w zupełności została rozprzedaną, ale nadto wiele kupców i fabrykantów tak zagranicznych jak i krajowych odjechało bez kupna. Z Rossji w tym roku wełny niedostawiono. Mycie i urządzenie wełny w ogóle było niezłe, mniéj jednak dobre jak w roku zeszłym, a to głównie dla tego, że w końcu maja były ciągłe zimna które niepozwalały przystępować do mycia i że późniéj nieustanny kurz z powstałych upałów, osiadając na owcach brudził wełnę. W szczególności odznaczała się wełna tak co do mycia jako i urządzenia:

Z gubernji Warszawskiéj:—Siemińskiego z Gzichowa; Rembielińskiego z Krośniewic; hr. Krasińskiego z Zegrza; hr. Platera z Pass; Siemińskiego z Żytna; hr. Morstina z Czaryża; Okęckiego z Babska.

Z gubernji Lubelskiéj:— Brzezińskiego z Trzeszkowic; hr. Alexandrowicza z Konstantynowa; Szlubowskiego Stanisława z Radzynia; Hempla z Tuchowic; Stadnickiego z Osmolic; Szlubowskiego Józefa z Branicy.

Z gubernji Radomskiéj: z owczarni rządowéj Krajno.

Z gubernji Płockiéj: Łępickiego Karola z Kurczyc.— Co do cienkości: z owczarni rządowéj w gub. Radomskiéj; Siemińskiego z Żytna, Siemińskiego z Gzichowa, Okęckiego z Babska, Halperta z Serok w gub. Warszawskiéj, hr. Alexandrowicza z Konstantynowa, Szlubowskiego Stan. z Radzynia, Hempla z Tuchowic, Stadnickiego z Osmolic, Szlubowskiego Józefa z Branicy w gub. Lubelskiéj; Glinki ze Szczawina w gub. Płockiéj.—*Co do strzyży*. Strzyża w tym roku pod względem produkcji wełny, była w ogóle mniejsza jak w roku zeszłym o 8% i tam tylko osiągnięto korzystniejsze rezultaty, gdzie była większa obfitość paszy, wydajność bowiem wełny wiele zależy od dobrego lub złego bytu owiec.— *Co do cen*. Ceny w roku bieżącym były wyższe od cen zeszłorocznych w przecięciu od 4 do 7 talarów na centnarze, czyli na pudzie od rs. 1 kop. 9 do rs. 1 kop. 90, wszakże niektóre tylko partje tak sprzedawano, szczególnie z gatunku średniego. Nawet w stosunku do cen na jarmarkach Wrocławskim i Berlinskim, wyżéj płacono na centnarze od 2ch do 3ch talarów. *Za wysokocienką* płacono za centnar 132-funtowy od 108 do 120 talarów, czyli za pud od rs. 29 kop. 45$^1/_2$ do rs. 32 kop. 72$^1/_4$. W roku zeszłym za takąż samą wełnę płacono za pud od rs. 30 do rs. 32 k. 17.— *Za cienką* płacono za centnar od talarów 95 do 108 czyli za pud od rs. 25 k. 91 do rs. 29 kop. 45 $^1/_2$. W roku zeszłym za takiż gatunek płacono za pud od rs. 25 k. 90 do rs. 30. *Za średnią* za centnar od tal. 84 do 96 czyli za pud od rs. 22 kop. 91 do rs. 26 kop. 18$^1/_2$. W roku zeszłym za pud od rs. 21 k. 81 do rs. 23 k. 18. *Za ordynaryjną* za centnar od talarów 70 do 80 czyli za pud od rs. 19 k. 9 do rs. 21 k. 81. W roku zeszłym płacono za pud od rs. 19 k. 10 do rs. 21 k. 28. Za wełnę zakontraktowaną u obywateli przed jarmarkiem Śto-Jańskim, także płacono drożéj jak w roku zeszłym, lecz tylko za ordynaryjną; inne zaś gatunki nie miały tego powodzenia.— Najwięcej sprzedano wełny w domu zakontraktowanéj z gubernji Lubelskiéj. Jak lat poprzednich tak i w tym roku sprowadzono także na targ tryki krajowe i zagraniczne. Zagraniczne były: z Saxonji Eckstejna, z Szlązka: Lichnowskiego, Henkla, Stejna, z Pomeranji Bilan, z Rambouillet Walmera, z Pruss Fabera. Krajowe: Halperta z Serok, Skórzewskiego z Chełma, Platera z Pass, Leszczyńskiego z Belna i Trembickiego. Sprzedaży jednak tryków prawie żadnéj nie było, a to z powodu upadku owiec w latach 1854 i 1855 i zmniejszenia się tem samem liczby maciorek. W tym roku było sprowadzonych trzy razy więcéj tryków jak roku zeszłego, wszystkie jednak prawie zwrócone zostały do domu, za sprzedane zaś płacono od rs. 20 do 120 za sztukę. Najwięcéj odznaczały się, *z zagranicznych*: Saskie Eckstejna, Szląskie Lichnowskiego; *z krajowych zaś*: z Chełma Skórzewskiego, z Pass Platera i z Serok Halperta.

Korrespondencja Kroniki.

Wilno 30 Sierpnia.

W Nr. 231 Gazety Warszawskiéj czytałem dziś *Reklamacyę* (!!) xięgarni pod firmą Józefa Zawadzkiego, wymierzoną do mnie, a naśmiawszy się z niéj dowoli, postanowiłem przesłać wam kilka słów następujących:

Drażliwa firma nieboszczyka Józefa Zawadzkiego dowodzi, jakobym wam mylnie doniósł o zamiarze założenia nowéj xięgarni przez jednego z żyjących braci; oświadcza, że *fałszywie* ogłaszam wieści i protestuje publicznie, robiąc takim sposobem z muchy słonia, a z prostéj handlarskiéj spekulacji, o mało co nie kwestję stanu. Ciężko mi się przed wami wytłómaczyć. Przyznaję się do winy, bo należało mi tę naszą brukową nowinkę, podniosłszy do potęgi historycznego faktu, opisać z całą dokładnością niemieckiego pedanta i *stricte* wypowiedzieć: 1) że czuli bracia Zawadzcy wcale się nie rozdzielają, a dzieli się tylko ich nieczuły magazyn; 2) że firma krzątająca się od 1805 roku *około* wydawnictwa ojczystéj literatury, pozostanie niezmienną; 3) że to otwarcie nowéj *xięgarni*, będzie zaledwie otwarciem nowego *xięgarskiego zakładu*; 4) że jedna i ta sama xięgarnia w tym samym czasie może być w dwóch końcach miasta, dla własnéj dogodności, nie zaś dla rywalizowania z kimkolwiek i t. d.... Należało

Ogrody muzykalne zaczynają trochę wychodzić z mody. Niewiadomo czemu to przypisać, czy chwilowym okolicznościom, czy też zupełnéj zmianie usposobienia, to jednak pewna że następcy pp. Bilsego i Farkasza nie cieszą się ani wcześci tą sympatją która tamtych spotykała. Chociaż znajdują się w Warszawie ludzie, którzy muzykę słuchają dla muzyki jedynie, nie troszcząc się kto i jak gra. Na dowód tego przytoczyć musimy, że przed kilku dniami znajdując się w Dolinie Szwajcarskiéj, po odegraniu którejś uwertury przez orkiestrę pana Brauna, słyszeliśmy jakiegoś jegomościa, który na cały głos wywoływał Bilsego, nie troszcząc się komu inni brawa dają. To dowodzi że Bilse w naszéj Dolinie Szwajcarskiéj pozostał owym wielkim Homerem, któremu niektórzy z tutejszéj publiczności przypisują zasługi jakiemi inni pomniejsi rapsodyści przyłożyli się do wielkiego dzieła naszéj Iljady muzykalnéj. Cień chwały Bilsego pokrywa i mroczy wszystkich jego następców.

Wydawnictwo tutejsze mocno się krząta około dzieł poetycznych. Pan Orgelbrandt wydaje zbiór dzieł autora Lilji Venedy, pan Nowolecki zebrał razem niektóre utwory poetyczne drobniejszéj treści Lenartowicza i myśli je wydać oddzielnie, toż samo pan Wolf który postępując śladem jaki sobie wskazał wydaniem Plejady Polskiéj zamierza wydać dzieła Lenartowicza z illustracjami.

Kalendarze chromolitografowane spóźniają się jakoś w tym roku, chociaż pan Fajans podobno rozpoczął druk swojego do którego rysunek z Paryża przesłał mu pan Gerson. Inne kalendarze zbierają także powoli materjały, chociaż o ile nam wiadomo najwięcéj do nich rycin będzie obrobionych zagranicą, tutaj bowiem pod względem drzeworotnictwa ani na krok nie posunęliśmy daléj, i niepodobna nam jeszcze żadnéj illustrowanéj drzeworytami edycji o własnych siłach przedsięwziąć. Szkoda że pan Dietrich na którego wyjazd za granicę tyle rachowaliśmy, złożony słabością zmuszony został powrócić z Berlina i zaniechać dalszéj podróży. Zdolny ten pracownik i artysta, jedynym jest może tutaj, który przy stosownem współdziałaniu mógłby nadać poped podniesieniu się rytownictwa u nas.

Kronika donosiła już o przyjeździe do Warszawy pana Władysława Oleszczyńskiego, który jak się zdaje ma zamiar stały obrać sobie pobyt w mieście naszem. Widzieliśmy u tego utalentowanego artysty kilka fotografji z prac jego za granicą podjętych, i chociaż fotografje niezupełnie dokładne mogą dać jeszcze wyobrażenie o tego rodzaju pracach, to jednak pewna że sądząc z tego co dokonał, o tem co dokonać może, śmiało możemy powinszować sobie pobytu pośród nas tak znakomitego rzeźbiarza. Pan Oleszczyński należycie był ocenionym we Francji, dowodzą tego zamówienia czynione u niego przez sam rząd tamtejszy, który jak wiadomo nie bardzo jest chętny w przypuszczaniu cudzoziemców mając tylu krajowców pod ręką, dowodzą liczne i zaszczytne nagrody jakie otrzymywał z konkursów. Przyjazd pana Oleszczyńskiego może i powinien wpłynąć na podniesienie tutaj zamiłowania do sztuki, na orzeźwienie artystycznego życia, które dotąd galwanicznemi sposobami trzeba było podbudzać.

mi się wdać w te wszystkie subtelności i szczególnie nie trącać drażliwéj strony konkurencji, zniżenia cen i blokady Orgelbranda...,. *Peccavi! mea culpa!* Muszę się jednak usprawiedliwić pod tym względem, że jakoby przesyłam wam gdzieś tam zasłyszane przez siebie wieści. Korrespondent cytując pobieżnie małoznaczące fakta i nowinki miejskie, nieuwydatniające moralnego życia prowincji, o charakterystykę którego głównie mu chodzi, nie zawsze może niemi zajmować się *na serio* i pyłkom brukowym przypatrywać się jak owadom wziętym pod mikroskop, bo ani one na to zasługują, ani z tego dla powszechności nie może żadna wyniknąć korzyść; przedewszystkiem, fakt powinien istnieć, a jeżeli istnieje, mniejsza o jego subtelne odcienia. Co się zaś tyczy tego, kiedy wysłałem korrespondencję, czy przed, czy po zniesieniu się z czcigodną firmą, ubliżyłbym sobie, żebym się tłómaczył.... niech się bije w piersi ten kto winien. Zarzut »*lekceważenia przezemnie prawdy*,« uwalnia mnie nawet od dalszego pisania o téj *Reklamacji* (!!), świadcząc tylko, że firma p. Józefa Zawadzkiego ma na czele swego zarządu ludzi, o których dobrem wychowaniu wątpić należy. Wasz wileński korrespondent

J. L.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L J A.

Londyn 17 Września. Hrabia Clarendon opuścił Balmoral w dniu 12 Września. Wieczorem tegoż dnia przybył tam hr. Granville i zajął miejsce urzędowego assystenta przy królowéj.

Xiążę Cambridge uda się w początku października do Sheffield, aby położyć węgielny kamień pomnika na pamiątkę wojny wschodniéj.

Globe oświadcza, że upoważnionym jest do doniesienia, że p. Sullivan poseł angielski w Lima, nie umarł z ran odniesionych, ale niebezpiecznie jest chory.

Tenże dziennik mówi, że zawichrzenia, które wybuchły w Heracie, miały charakter religijny i wymierzone były przeciw sekcie Szyitów, która tam jest nieliczną, ale zostaje pod szczególną opieką Szacha perskiego.

Morning Post cieszy się niezmiernie, że Nena Sahib którego imie stało się hańbą w kronikach świata, samobójstwem położył koniec swemu nikczemnemu istnieniu (jeżeli ta wieść jest prawdziwa). Zawichrzenia 27 pułku piechoty krajowéj w Kolapore niewzbudzają obawy w tym dzienniku pod względem reszty armji w prezydentostwie Bombay. Jest to według niego fakt odosobniony, w miejscu, gdzie od niepamiętnych czasów bywały różne intrygi nieprzychylne anglikom. Jednakże ze względu na ten bunt cząstkowy, *Morning Post* odzywa się za koniecznością utrzymywania na przyszłość armji angielskiéj w Indjach na stopie ile możności najsilniejszéj. Pod każdym względem będzie to według niego czynem mądréj polityki, bo nietylko ubespieczy spokojne posiadanie tych terrytorjów, ale nadto będzie znaczną oszczędnością finansową, bo utrzymanie 80-tysięcy żołnierzy angielskich niebędzie kosztować tyle co 300,000 indyjskich, a użytek z nich będzie niezmiernie wyższy. (*Neue Pr. Ztg.*)

A U S T R J A.

Wiedeń 14 Września. Jedną z najlepszych myśli, jaka dotąd powstała w głowach ludzi kierujących naszym zakładem Kredytu, jest plan utworzenia generalnego zakładu ubezpieczeń. dla całéj monarchji. Plan ten ma być już przedłożonym do zatwierdzenia cesarskiemu zarządowi finansów, ale z powodu pewnéj niedokładności w formie, podobno nateraz został odrzucony, jednakże przez to sprawa ta bynajmniéj nie ma być zaniechaną. W ogóle plan ten zasługuje na pochwałę, bo istniejące dotąd instytuty ubezpieczenia w Austrji, ani pod względem samego uposażenia, ani wewnętrznych urządzeń, nie odpowiadają bynajmniéj potrzebom kraju i mnóstwo już słusznych skarg przeciw nim słyszyć się daje. Nie wchodząc w szczegóły tych skarg, wskażemy tu tylko na zarzut, nie bez słuszności powtórzony przez niektóre dzienniki, że zakłady assekuracyjne austrjackie, w taki sposób postępują przy pretensjach o wynagrodzenie za szkody poniesione, lub o wypłacenie zabespieczonego kapitału, że ztąd powstaje nieskończona liczba processów. Czy rząd ma już jakie stanowcze plany w przedmiocie ogólnéj sprawy ubezpieczenia, tego nie wiemy, ale to pewna, że zakład nasz kredytowy bardzoby pobłądził, gdyby chciał projektowaną instytucję ubezpieczeń oprzeć na dotychczasowych przyjętych u nas zasadach. Zwracamy tylko uwagę na różnice zachodzące między tutejszemi a innemi niemieckiemi albo angielskiemi ubezpieczeniami. (*Neue Pr. Ztg*).

F R A N C J A.

Paryż 14 Września. Posiedzenia rad jeneralnych zaledwie się ukończyły; sądzimy stosowném rzucić przelotnie okiem na niektóre z ich życzeń; są między niemi niektóre ważne a niektóre bardzo dziwne.

Wielka liczba departamentów objawia życzenie uorganizowania lekarzy kantonowych i służby lekarskiéj bezpłatnéj po wsiach. Kilku prefektów światlejszych i czynniejszych niż ich koledzy, wprowadziło już w wykonanie tę służbę w swoich departamentach, wymieniają między innemi departament Nievre, który z szczupłym bardzo funduszem tak dobrze uorganizował instytucję lekarzy kantonowych, że może służyć za wzór wszystkim swoim kolegom.

Liczne rady jeneralne zajmowały się kwestjami rolniczemi: kredytem, doświadczeniami, uprawą roli, drogami wiejskiemi i t. d. Ale aby te życzenia mogły się urzeczywistnić, potrzebaby znacznego powiększenia budżetu rolnictwa. Ludność wiejska zmniejszyła się w niektórych departamentach; dla tego rada jeneralna w Charente ponowiła życzenie objawione już w zeszłym roku względem giełdy paryzkiéj; dopomina się ona o wdanie się rządu w celu niedopuszczenia napływu kapitałów na giełdę dla spekulacji co najmniéj hazardownych, a wrócenia ich do przedsięwzięć pewniejszych, szczególnie pod względem rolniczym.

Ponieważ tworzą się nowe podatki, niektóre departamenta chciałyby żeby przywrócono podatek od soli. W innych żądają zupełnéj reorganizacji instytucji straży polowéj, żądają nawet prawa któreby tych strażników zreorganizowało w brygady i obowiązywało wszystkie gminy do płacenia na ich utrzymanie.

Wielka liczba departamentów corocznie występuje z nowemi przedstawieniami projektu prawa względem podrzutków. Niektóre z nich nie mogą poradzić ciężarowi który jest skutkiem ich położenia geograficznego. Niektóre rzeczywiście znajdują się w wyjątkowém położeniu. Naprzykład w Metz, podrzucają dzieci urodzone w Bawarji, Belgji, Prussach i Wielkiém Xięztwie Luxemburg. Nie można zaprzeczyć że finanse departamentu i miasta Metz, pochłaniane są przez wydatki nie mające bynajmniéj charakteru departamentowego i municypalnego; a czyż to słusznie żeby jego budżet obciążany był w sposób tak nieprawny. Kwestja ta zostanie rozstrzygniętą w tym roku, bo wiadomo że senat zajmuje się znowu prawem o zakładach opieki i wychowywania dzieci.

Blisko spodziewane ogłoszenie nowego kodexu wiejskiego, rolniczego, zwraca uwagę wielu departamentów. Nie ma wątpliwości, że kodex któryby uregulował prawa i obowiązki rolników i właścicieli, zapewniając postęp i konsumpcję płodów territorjalnych, byłby użytecznym dla pomyślności kraju. Projekt kodexu rolniczego był od 1808 roku myślą Cesarza Napoleona Igo. Życzenia naszych rad departamentowych w największéj części zwracały się do rolnictwa. Kwestja rzeźnicza i wolności handlowéj, były także traktowane, ale w sposób nie dość głęboki; ta kwestja interessuje nadewszystko nasze departamenta normandzkie.

Nietylko nasze niektóre departamenta sądzą, że dzikie gołębie powinny być policzone do ptaków szkodliwych, ale są i takie które żądałyby zniszczenia wszystkich gołębników w czasie żniw. Niektóre rady żądają wojny na śmierć przeciw wszystkim bez wyjątku jastrzębiom, krukom, srokom a nawet wróblom. Nakoniec niektóre chcą aby króliki policzone zostały do zwierząt szkodliwych i żeby wytępienie ich dozwolone było tak łasicami jak i strzelbą przez cały rok, ale za pozwoleniem specjalném i osobowem, wydawanem przez prefektów. Kwestja polowania bardzo żywo zajmuje rady departamentowe.

Niektóre rady zastanawiają się nad kwestją podatków obciążających własności; żądają one znacznych ulżeń i ponawiają życzenia objawione w tym przedmiocie na poprzednich posiedzeniach.

— Dzienniki podają następujące szczegóły o pożarze budynków drukarni i redakcji *Monitora.*

Ogień wybuchnął o godzinie szóstéj zrana w salach zecerni na pierwszém piętrze. Druk dziennika już był ukończony i exemplarze pocztowe już odeszły. Płomienie szerzyły się z taką szybkością, że pomimo najenergiczniejszéj pomocy, cały budynek redakcji, administracji i pomocniczych robót, był objęty ogniem. Straż ogniowa musiała

---

Niejednokrotnie wspominaliśmy już o dziwnéj manji panującéj u nas, przyznawania się do każdéj karykatury, każdéj śmieszności ogłoszonéj drukiem. Każda anegdotka, każdy śmieszny wypadek puszczony w bieg bezimienie, znajdują zaraz chętnych konkurentów, którzy podstawiając się pod gwiazdki i początkowe litery, upominają się u autora, że on powodowany osobistą nieprzyjaźnią ich koniecznie miał na celu. A autor najczęściéj nie znał nawet tych panów, nie wie czy żyją na świecie. Tego rodzaju wybryki dowodzą jak mało jeszcze jesteśmy przyzwyczajeni do drukowanego, i jak fałszywe panuje u nas wyobrażenie o godności osobistéj, któréj obrażę naczéj pojmują zagraniczni i pewnoby jéj samowolnie na sztych nie wystawiali.

Ciężka, bolesna strata dotknęła nasz świat muzyczny, więcéj powiemy, dotknęła naród cały, bo ś. p. Karol Kurpiński który w piątek zrana zakończył doczesny żywot, był nietylko naszego muzycznego świata świetną gwiazdą, ale był chlubą naszéj ziemi. Zostawiając ziemi, to co ziemia pokryć może, ś. p. Karol, oddał Bogu co Bożego, a piękna to była miarka, bo zmarły jak ów pilny i pracowity sługa, nie zakopał talentu który Pan mu zostawił, ale go w dziesięćkroć zmnożył i na chwałę i cześć Jego użył. Niedawno w naszem piśmie daliśmy nieco szczegółów z życia Karola Kurpińskiego, a krom tego sława jego choć dawnych lat zasięga, nie przedawniła się jeszcze w pamięci i starszych artystów i młodszego pokolenia, które w nim szanowało ostatniego wielkiego kapłana sztuki z dawnéj epoki. Oceniony i nagradzany za życia za piękne zasługi na polu harmonji, Karol Kurpiński do ostatniéj chwili nie dał zblednąć gwiaździe swéj sławy, bo i ostatnie jego utwory utrzymały się na równi z dziełami młodzieńczéj siły i zamilkł wtedy, gdy już czuł, że liry swojéj nie zdoła nastroić na ten potężny ton, którym dawniéj śpiewał. Ale chociaż pieśń jego zamilkła w ostatnich latach życia, serce jego nie przestało kochać sztukę i jéj kapłanów, a usta jego nieraz przyjacielską radą i uprzejmem słowem, witały młodych wyznawców, a wśród ciszy spokojnego życia, błyskały jeszcze dla niego dnie ożywienia i wesela, ilekroć nowe jakie imie zabłysło między reprezentantami polskiéj muzyki; zawsze on wtedy wynurzał się z cichego ustronia, aby się pocieszyć blaskiem nowéj rodzinnéj sławy, i dać jéj u swoich jakoby ostateczne uświęcenie, swojem słowem pochwały i błogosławieństwem. Wysoką zdolnością dawno już sobie i swojéj rodzinnéj ziemi, zbudował nieśmiertelny pomnik sławy, a zacnością charakteru zostawił żywy pomnik w sercach wszystkich co go znali i uwielbiali.

poprzestać na ratowaniu sąsiednich budynków i ograniczeniu ognia. Prassy będące na dole i część xiąg rachunkowych i prenumeracyjnych, zostały ocalone. O godzinie 8méj ogień już był zwalczony. Prassy *Monitora* zostały przeniesione na ulicę des Poitevins, w to samo miejsce gdzie niegdyś było biuro administracji tego dziennika. Jutro *Moniteur* wyjdzie już jak zwyczajnie. Pan minister stanu i pp. prefektowie policji i Sekwany, pierwszemi prawie byli na miejscu katastrofy. Budynki i wszelkie materjały, były ubezpieczone.

Paryż 15 Września. Dwaj członkowie rady municypalnéj ze Sztuttgartu, przybyli do Paryża i ztamtąd udali się bezpośrednio do obozu w Chalons, dla zapewnienia się jak zdaje, czy Cesarz przyjmie zabawy i uczty jakie zamierzano przygotować dla niego w stolicy Wirtembergskiéj.

Wiadomości z Anglji donoszą że obok kłopotów jak już wiadomo nie małych, w Indjach, powstają nowe i podobno bardzo ważne w Irlandji i agitacja w Kanadzie.

Listy z Rzymu donoszą o znacznem polepszeniu stanu zdrowia kardynała Antonelli.

Minister marynarki wydał rozkaz posłania z Tulonu jednego brygu do ujścia Dunaju, gdzie flaga francuzka nie jest dostatecznie reprezentowaną.

Miasto Bordeaux na wzór Nantes, utworzyło kapitał towarzystwa do exploatacji paropływów zaatlantyckich na linji do Brazylji.

Oprócz medalu Stéj Heleny, którego utworzenie tyle wywołało sporów w zagranicznych pismach, mówią o kilku specjalnych medalach, mających przypominać rozmaite zwycięztwa z pierwszéj ery Napoleońskiéj, jak naprzykład Marengo, Austerlitz, Jena i t. p., a które otrzymać mają żyjący dotąd wojacy, którzy w tych świetnych zwycięztwach mieli udział. Dotychczas jednak jest to tylko niepewny projekt.

Zapowiadają wielkie uroczystości w Wiesbaden, mające być wyprawionemi przez administrację Kursaalu łącznie z intendenturą xiążęcą. Wielka uroczystość muzyczna na dochód ubogich, odbędzie się pod kierunkiem Felicjana David. Ma być wystawioną wielka opera romantyczna Ryszarda Wagner. Zaproszenia przesłane zostały wszystkim dziennikom.

Pan Ludwik Reybaud, członek akademji nauk moralnych i politycznych, otrzymał od téj sekcji instytutu, polecenie odbycia badania w przedmiocie przemysłu jedwabnego, który zaczyna u nas przemieniać się z przemysłu cząstkowego na wielki fabryczny, a zatém znajduje się w przesileniu jakie zwykle towarzyszy podobnym przejściom. Pan L. Reybaud wyjechał aby się zająć tą interesującą misją.

Xiądz Landriot, biskup Rochelli o którym wspominaliśmy wczoraj jako mającym przejść wkrótce do senatu, jest jawnym przeciwnikiem *Universa*, mianowicie w kwestji klassyków. Xiądz Landriot jest wielkim stronnikiem tego rodzaju studjów, którym sam się z zapałem oddawał.

— Wiadomo że pan Hübner odbył niedawno krótką wycieczkę do Frankfortu. Niektóre osoby chciały przywięzywać do téj podróży projekt zjazdu Cesarza austrjackiego z Cesarzem Napoleonem. Nie potrzebuję dodawać, że wspominając o téj pogłosce jak o tysiącznych innych tu obiegających, bynajmniéj nie przywięzuje do nich stanowczo wiary.

Z Nassau donoszą, że zgromadzenie się reprezentantów banków niemieckich, w celu porozumienia się co do cyrkulacji biletów, nie przyjdzie do skutku; tak głęboka niejedność panuje między rozmaitemi państwami, że naprzykład bilety banków pruskich nie są prawnie dozwolone w Saxonji. Położenie finansowe obudza wielkie obawy szczególnie w Wiedniu.

— Cesarz w téj chwili bardzo zajęty jest departamentem Landes, który go przyjął z tak wielką i wspaniałą owacją. Wiadomo że Cesarz w tym departamencie jest właścicielem sześciu tysięcy hektarów gruntu. Chce on powiększyć swoją posiadłość i dojść przynajmniéj do 12,000 hektarów. Lista cywilna ma przedsięwziąć znaczne roboty, i w tym tygodniu 1200 robotników będzie zajętych w tém miejscu. W departamencie Landes, kwestja dróg wiejskich zajęła wszystkie głowy. (*I. B.*)

I N D J E.

Do uzupełnienia podanych już telegraficznych wiadomości o ostatnich wypadkach w Indjach, posłużyć mogą jeszcze następujące urzędowe wiadomości, otrzymane w Londynie z Marsylji:

Brygadjer Chamberlain został w d. 14 Lipca ciężko raniony pod Delhi, ale już jest bliskim wyzdrowienia zupełnie. Od 23 Lipca niebyło żadnych bitew w tem miejscu.

Z Agra nic nie ma nowego od bitwy w dniu 5 Lipca, garnizon angielski trzyma się ciągle, i stan zdrowia naszych żołnierzy jest zupełnie zadowalniający.

Havelock zajął Bithoor w d. 17 Lipca bez oporu i zdobył 13 dział. Nena Sahib umknął. Daléj nasz jenerał na drodze do Lucknow w dniu 29 lipca pobił 10,000 powstańców i zabrał im 19 dział. Straty nasze wydają się być małoważne. Rzeź w Cawnpore potwierdza się, ale brak bliższych szczegółów.

Z Pendżab donoszą, że jenerał Nicholson pobił buntowników z Sealcote 17 lipca. Pułk 26 w Meeniesapoor zbuntował się. Spencer został zamordowany. W Dinapur zbuntowały się trzy pułki, ale zostały przez 10 pułk królewski rozbite. W Kalkucie spokojnie i w Hyderabad do dnia 14 Sierpnia było spokojnie.

Brygadjer Stewart w dniu 3 Sierpnia przybył do Mhow.

7, 8 i 40 pułk w Dinapore zbuntowały się w d. 23 lipca i zagroziły miastu Benares. Na téj stacji zbuntował się 12 pułk nieregularnéj jazdy i zamordował swego dowódcę majora Holms, tudzież jego małżonkę. W Delhi w d. 29 lipca gwałtowny deszcz padał.

Z depeszy jednego korrespondenta *Timesa* z Alexandrji z dnia 8 września, podajemy następujące wyjątki:

Jenerał Havelock, który w Cawnpore pozostawił pułkownika Neill, postąpił do Lucknow, zkąd zamierzał pomaszerować do Delhi. Kolumny brygadjerów Nicholson i Courtland maszerowały także ku Delhi.

Depesza telegraficzna z Marsylji 15 Września, zawiera następujące wiadomości.

„W Bombay panował nadzwyczajny popłoch z powodu zawichrzeń i odkrycia spisku mahometańskiego i nadchodzących świąt mahometańskich później jednak trwoga ta uspokoiła się, ponieważ liczono na pułki angielskie, na marynarzy zbrojnych stojących w porcie okrętów i na wielką liczbę europejskich ochotników. *Bombay Gazette*, sądzi, że zdobycie Delhi jest jeszcze dalekie. Powstańcy Sindu skoncentrowali się w Gwalior. W środkowych Indjach w jednym tylko punkcie to jest Bundel Kand było ważne zawichrzenie.

Depesza telegraficzna otrzymana z Marsylji przez *Marning Post* donosi:

„Wojsko przysłane w pomoc anglikom przez radzę Bohadur składające się z gurkasów przybyło w d. 22 Lipca do Luknow.

Powstanie w Kolapore ograniczyło się do 1000 ludzi. W Mohol zamiar powstania został w samym zarodzie stłumiony. (*Neue Pr. Zeitg.*).

— *Morning Post* jak mówiliśmy, sądzi że ostateczne wiadomości otrzymane z teatru wojny w Indjach są pomyślniejszéj natury niż poprzednie. Po długich komentarzach nad depeszą rządową, dziennik ten tak kończy swój artykuł.

Te same wiadomości donoszą nam o zawichrzeniach w nowym okręgu, i w pułku należącym do prezydentstwa, które dotychczas pozostało wiernem; mówimy tu o buncie pułku 27 piechoty krajowéj w Kolapore. W każdym razie z téj samej depeszy telegraficznej dowiadujemy się, że były radżah Sattary został wzięty w niewolę, że rząd jest silny i czynny, i że wojsko europejskie zostało wysłane do Kolapore.

Nie wątpimy, że to jest fakt odosobnionego powstania ze strony pułku, który z położenia swego narażony jest na przewrotne rady spiskowych. Kolapore jak wiadomo położone w bliskości Sattara. Jest to okrąg bardzo ruchliwy, który musieliśmy zająć w ostatnich czasach. Nie należy jak nam się zdaje przypuścić, żeby bunt rozszerzył się do całéj armji w Bombay.

Co do prezydentostwa Madras jest ono ciągle wiernem.

Posiłki przybywają teraz do Indji z szybkością i w dobrym porządku. Nasze powodzenia były kompletne i straszne, wszędzie gdzie tylko spotkaliśmy powstańców. Siedlisko buntu jest w okręgu, w którym rząd okazał się zdolnym poskromić występnych, prędkim w karaniu ich. Powstańcy nie uczynili żadnego rzeczywistego postępu, a powstanie które nie może uczynić jeden krok naprzód, nie spotkawszy wszędzie dział i bagnetów, może być uważane jako zawczasu potępione. Telegraf niewiele przywiózł nam nowin, ale te nowiny są w ogóle bardzo zaspokajające. (*N. P. Z.*)

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE.

Nord zawiera korespondencję z Paryża, z wiadomościami otrzymanemi tam z Bukarestu, według których z pomiędzy trzydziestu dwóch deputowanych z klass duchowieństwa i wielkich posiadaczy ziemskich, 27 należy stanowczo do stronnictwa unjonistów.

Wiadomości te zdają się zapowiadać, że jeśli przy wyborach innych klas zabiegi innych stronnictw przeważnie niewpłyną, życzenia mające być objawionemi przez dywany, wypadną stanowczo na korzyść połączenia Xięstw Naddunajskich. (*Neue Preussische Zeitung*).

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Bilczyński Witalis oby. z Szadku nr 584, *Celiński* Lud. ob. z Rylska nr 601, *Czerwiński* Ant. ob. z Lublina nr 603, *Korotkiewicz* Konst. urzęd. z gub. Tambowskiéj nr 634, *Kisielnicki* Teod. naczelnik pow. z Płocka nr 626, *Lasocki* Stef. ob. z Ciekszyna nr 601, *Łaźniewski* Miko. ob. z Pieścideł nr 570, *Szylan* Adam radca koleg. z Kowna nr 476, *Wiśniewski* Emanuel i *Zalewski* Felix lekarze z Kowna nr 570, *Brochowski* Dominik radca stanu prezes trybunału w Lublinie z Karlsbad nr 584, *Biernacka* Kornelja żona rad. koleg. z Prus nr 2244, *Badyńska* Helena ob. z Szczawnicy nr 794, *Dutkowski* Jan obrońca senatu z Drezna nr 472, *Potocki* Maur. hr. z Paryża nr 393, *Tretzer* Wilhelm fabrykant wyrobów metalowych z Salzbrunn nr 1116, *Zalewski* Mirosław dymis. porucz. z Wiednia nr 414.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Blumer Jan ob. do Osin, *Bońkowski* Fel. ob. do Grajewa, *Esmanowski* Ign. budowniczy do Brześcia Lit., *Iżycki* Józef ob. do Wielkiego, *Klemewski* Fran. ob. do Radzimowic, *Miączyński* Witold ob do Konina, *Niemojewski* Stan. ob. do Pułtuska, *Pisarzewski* Adam ob. do Karniewa, *Suchecki* Jan ob. do Rosprzy, *Szembek* Józef ob. do gub. Podolskiéj, *Januszkiewicz* January ob. do Paryża.

— Wczoraj przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 207, wyjechało 443.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 19 Września 1857 roku.

			żądano		płacono	
Monety.			Rs.	kop.	Rs.	kop
Pół-imperjały rossyjskie			—	—	5	$26\frac{1}{2}$
Dukaty hollenderskie nowe ważne . .			—	—	—	—
Papiery.						
Obli. skar. (4%) za 100 rs. (oprócz kup.)			88	37	—	—
Bilety skarbu Królestwa Polskie. ($4\frac{8}{25}$%)			—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu (oprócz kuponu) (4%) . . za 100 złp.			—	—	—	—
Listy zastawne białe III okresu (oprócz kuponu) (4%) . . . za 15 rs.			14	75	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. (oprócz kuponu) (4%)			—	—	—	—
Cert. banku na obl. cz. lit. A na 300 zł.			—	—	—	—
„ „ lit. B. na 200 zł. bez proc.			—	—	—	—
„ „ „ procentowe (5%)			—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.			—	—	—	—
Nowa rossyjska pożyczka z roku 1854 oprócz kuponu (5%)			111	7	—	—
„ „ „ z roku 1855			112	7	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych, praemium. . . .			—	—	—	—
Obligi Współki Żeglugi Parowéj w Królestwie Polskiem (5%) za rs. 750			—	—	—	—
Wexle z dnia 17 b. m.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	96	75	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	146	25	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	44	—	—
Moskwa	100 Rs.	k. t.	99	50	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	77	10	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. R.	2 M.	93	75	—	—
Wrocław	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obl. skar. Rs. 1 kop. $87\frac{7}{9}$
od listów zastawnych kop. $14\frac{1}{2}$
od nowéj rossyjskiéj pożyczki Rs. 2 kop. $18\frac{1}{18}$

TEATR WIELKI. Dziś widowisko bezpłatne: *Lalka Norymbergska. — Młynarz i kominiarz. — Kantata.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Kobiety z kamienia.*

DRUGA WIELKA WYSTAWA

Cykloramy

Dalszy ciąg *Wojny Krymskiéj* i inne artystyczne obrazy. Z rana od godziny 8éj do 6éj wieczorem, przy świetle dziennym, a od 6éj do 8éj przy oświetleniu gazem. Główne widoki stanowią: *Atak na Wielki Redan i odparcie Anglików, Petersburg, Kronstadt, Paryż, Montreal, Quebeck, Halifax* i t. d. (Nr 336 — 12).

W drukarni J. Ungra. — Wolno drukować. — Warszawa dnia 8 (20) Września 1857 r. — Starszy cenzor, F. Sobieszczański.